Rok XI. Nr. 66 Sosnowiec, sobota 7 marca 1936 roku. Cena numeru 10 groszy

Ceny ogłoszeń za wiersz milimetrowy przed 1 złoty w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Za zastrzeżenia miejsca dolicza się 25%.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł 2.—
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, Centralna 1a. Redakcji ... -80

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

ODDZIAŁY: KIELCE, ul. Wspólna 12, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 24; DĄBROWA, ul. 3-go Maja; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Plac 11 listopada 8; GRODZIEC, ulica Legjonów, tel.

Płace górnicze w Zagłębiu utrzymane

Orzeczenie komisji rozjemczej czyni wyjątek dla Warszawskiego Towarzystwa

WARSZAWA, 6. 3. PAT. W dniach 5 i 6 bm. toczyły się w Ministerstwie Opieki Społecznej pod przewodnictwem głównego inspektora pracy dyr. Klotta obrady nadzwyczajnej komisji rozjemczej dla przemysłu węglowego Zagłębi Dąbrowskiego i Krakowskiego.

W toku pierwszego dnia obrad ławnicy ze strony pracodawców uchylili się od udziału w wydaniu orzeczenia, wobec czego automatycznie wyłączeni zostali również ławnicy ze strony robotników.

W tym stanie rzeczy orzeczenie wydała nadzwyczajna komisja rozjemcza w składzie przewodniczącego oraz panów: wiceprezesa sądu okręgowego w Warszawie Sitnickiego i naczelnika wydziału Ministerstwa Przemysłu i Handlu Korsaka, jako delegatów wyznaczonych przez ministrów Sprawiedliwości oraz Przemysłu i Handlu.

Orzeczenie nadzwyczajnej komisji rozjemczej, które objęło wszystkie większe kopalnie Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego, utrzymuje płace robotników na poziomie ustalonym w obowiązującej dotychczas umowie o warunkach pracy i płacy oraz w umowach lokalnych, jedynie co do kopalni warszawskiego towarzystwa orzeczenie przewidziało z uwagi na sytuację gospodarczą, pewne możliwości nieznacznej obniżki stawek płac pod warunkiem, że warszawskie towarzystwo zobowiąże się do nieprzeprowadzenia koncentracji i masowych redukcyj.

Orzeczenie nadzwyczajnej komisji rozjemczej wchodzi w życie i obowiązuje od 1 marca 1936 r. do dnia 31 maja 1936 r., a w razie niewymówienia na miesiąc przed tem terminem przedłuża się na następny kwartał. Orzeczenie nadzwyczajnej komisji rozjemczej dla Zagłębi Dąbrowskiego i Krakowskiego wraz z orzeczeniem komisji arbitrażowej w Katowicach, która decyzją p. ministra opieki społecznej zyskało moc obowiązującą dla przemysłu węglowego na Górnym Śląsku — oznacza całkowitą likwidację zatargu w górnictwie węglowem w Polsce.

Włoski samolot bombowy nad stolicą Abisynji

Dalszy marsz na południe rozpoczęty

RZYM, 6. 3. Marszałek Badoglio komunikuje: Na froncie erytrejskim oddziały pierwszego korpusu zajęły Korbera na południowy wschód od Amba Aladżi, gdzie powitały je z radością szczepy Arebo Galla, zwalczające ciemięzców, błąkających się w odwrocie po całej prowincji.

Trzeci korpus armji po zakończeniu swego zadania w Tembien rozpoczął wczoraj marsz w kierunku południowym, aby dotrzeć do Fanaroa i Samre.

W Scire trwa bez przerwy oczyszczanie terytorjum z oddziałów przeciwnika, które nie mogą już ratować się ucieczką na drugi brzeg rzeki Takazze, gdyż przejścia wbród przez rzekę zajęte są przez wojska włoskie. Kilku przywódców złożyło akt czołobitności wobec dowództwa wojsk włoskich. Oddali oni też władzom włoskim broń.

JUŻ DOTARLI!

ADDIS ABEBA, 6. 3. — Wczoraj przeleciał nad Addis Abeba 3 motorowy włoski samolot bombardujący.

Dnia 9 Marca 1936 r. o godzinie 9 rano odbędzie się w Kościele parafji Nowy - Sielec przy ul. Dworskiej w Sosnowcu nabożeństwo żałobne za duszę zmarłego we Francji w dniu 3-go Marca r. b.

ś. † p.

Józefa Chanove

OFICERA LEGJI HONOROWEJ

Honorowego Prezesa Rad Nadzorczych naszych Towarzystw

o czem zawiadamiają:

GWARECTWO „HRABIA RENARD" FRANKO - POLSKIE TOWARZYSTWO GÓRNICZE S. A.

TOWARZYSTWO GÓRNICZO - PRZEMYSŁOWE „BĘDZIN — OLKUSZ" S. A.

Zamach rewolwerowy na premjera Jugosławji

BIAŁOGRÓD, 7. 3. — Na wczorajszem posiedzeniu Skupczyny podczas przemówienia premjera Stojadinowicza, deputowany Damian Arnautovic trzykrotnie wystrzelił z rewolweru do mówcy, raniąc jednego z deputowanych. Premjer Stojadinowicz ocalał. Arnautovica aresztowano. Należy on do grupy opozycyjnej b. premjera Jewticza.

Mistrzostwa indywidualne Zagłębia w boksie

Wczoraj wieczorem w sali domu katolickiego w Sosnowcu rozpoczęły się mistrzostwa indywidualne Zagłębia w boksie. Na starcie stanęło 24 zawodników których rozlosowano w ten sposób, że bez walki do półfinału dostali się: Djament (w. piórkowa), Brauze (lekka), Kostroń (średnia) i Moszkowicz (półciężka).

Wczorajsze walki stały nagół na niskim poziomie. Burzę śmiechu wywołał występ Wójcika (BKS), który robił wrażenie, jakby pierwszy raz znalazł się na ringu.

Wyniki ćwierćfinałowych walk są następujące:

Waga lekka: Domański (PKS) pokonał na pkt. Wzlockiego (BKS).

Waga piórkowa: Abraham (N) w 1-ej rundzie przez k. o. zwyciężył Zemle (CKS)

W tej samej wadze: Cieplak (BKS) na pkt. pokonał Kowalskiego (CKS).

Kieres (PKS) na pkt. pokonał Wójcika (BKS).

Waga półśrednia: Banach (PKS) przez techn. k. o. w II rundzie pokonał Birenholza (N).

W drugiem spotkaniu Jeżowski (CKS) wygrał na pkt. z Perkiem (U).

Waga średnia: Hudzik (U) przez k. o. w II rundzie zwyciężył Pilata (CKS)

Waga półciężka: Lewin (PKS) przegrał w I rundzie przez techn. k. o. z Obsiem (U).

Antymilitarystyczne pociągnięcia nowego gabinetu japońskiego

TOKIO, 6. 3. Agencja Domei podaje następujący komunikat o położeniu politycznem w Japonji.

Misja Hiroty trafia na trudności przy doborze składu gabinetu. Gen. Terauczi powołany na ministra wojny w nowym rządzie oświadczył przedstawicielom prasy, że reforma administracji państwowej przy jednoczesnej polityce silnej ręki stanowi życzenie całej armji. Hirota zwrócił się do przewodniczących wszystkich partyj o współpracę przy utworzeniu rządu jedności narodowej.

WYMOWNE POCIĄGNIĘCIA.

TOKIO, 6. 3. Członkowie najwyższej rady wojennej gen. Araki, Hayaszi Abe i Mazaki zostali przeniesieni w stan spoczynku. Również otrzymali dymisję minister wojny gen. Kawaszima i dowódca armji kwantuńskiej gen. Minami.

ILU BYŁO POWSTAŃCÓW.

TOKIO, 6. 3. Urzędowo ogłoszono, że w powstaniu z dnia 26-lutego brało udział około 1.500 wojskowych.

Za zaczepkę - trzykrotnie nożem w plecy

Wczoraj późnym wieczorem ulicą Feliksa Perla w Sosnowcu przechodziło trzech mocno podchmielonych osobników.

Jednym z nich był znany awanturnik 26-letni Edward Kędzierski, zamieszkały przy ul. Matejki 9.

Pijacy poczęli zaczepiać przechodniów, grożąc im pobiciem.

Jeden z zaczepionych przechodniów Józef Polak, zamieszkały przy ul. Robotniczej, wydobył noża i pobiegł za Kędzierskim, którego pchnął trzykrotnie nożem w ręce i plecy.

Zalany krwią Kędzierski upadł na chodnik. Wezwany lekarz po opatrzeniu ran przewiózł go w stanie ciężkim do szpitala na Pekinie.

Policja prowadzi dochodzenie.

Polscy pięściarze pokonali Belgów 13:3

POZNAŃ, 6. 3. (wł.) Dziś wieczorem w Poznaniu odbył się międzynarodowy mecz bokserski Polska — Belgja.

Mecz zakończył się wygraną drużyny Polski w stosunku 13:3 pkt.

Wyniki poszczególnych walk są następujące:

Waga musza: Sobkowiak (P) pokonał na pkt. po ładnej walce Degrysego.

Waga kogucia: Czortek (P) zremisował z Legrandem.

Waga piórkowa: Polus (P) wygrał na pkt. z Rogerem (B).

Waga lekka: Kajnar (P) po pięknej walce pokonał zdecydowanie na pkt. van de Casteela.

Waga półśrednia: Sipiński (P) zremisował z van Alphem.

Waga średnia: Chmielewski (P) doskonały technicznie pokonał na pkt. de Sebryvera (B).

Waga półciężka: Szymura (P) pokonał na pkt. Schmidta.

Waga ciężka: Piłat (P) zremisował z Rohbem (B).

Publiczności około 8.000.

Coraz ostrzej

NOWY JORK, 6. 3. — Strajk dozorców domowych i windziarzy rozszerza się. Do strajku mają przystąpić pracownicy zakładów gastronomicznych.

Prezes syndykatu pracowników zapowiedział przystąpienie do strajku dozorców w 35 miastach.

Hojny datek

WARSZAWA, 6. 3. B. G. K. przekazał 300.000 zł. na rzecz naczelnego komitetu uczczenia pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Baťa dostał we Francji baty

Ciekawe dzieje kampanii obuwianej

PARYŻ. 6.3. Na wokandzie Senatu karnego stolicy nadsekwańskiej znalazła się nieprzeciętna sprawa, intrygująca zarówno koła lotnicze, jak też i sfery złotej młodzieży Paryża.

W roli oskarżonej staje równie nadobna jak też i młoda lotniczka francuska, panna Jackie Aubert oraz jej trzech przyjaciół. Oskarża pewien młodzieniec z kół arystokratycznych, zaliczający się niewątpliwie do owej, topniejącej już coraz bardziej garstki amantów, uprawiających swój zawód jako „sztukę dla sztuki".

Tym razem jednak „zawód" naszego bohatera był istotnie poważny, a nawet karkołomny.

Prześladował on piękną lotniczkę [illegible] swojemi zalotami, że w końcu przebrała się miarka i energiczna pilotka postanowiła raz na zawsze pozbyć się utrapieńca.

Toteż gdy nieszczęśliwy amant wtargnął przed kilku miesiącami do mieszkania panny Aubert w charakterze reportera i począł ją znowu zamęczać swemi propozycjami, zjawili się po pewnym czasie w pokoju 3 mężczyźni, obezwładnili rzekomego dziennikarza i umieścili go przemocą w samochodzie, który szybko przewiózł całe towarzystwo na lotnisko sportowe. Tam czekał już na nich samolot panny Aubert.

Nie pytając wiele opasano pechowego amanta spadochronem, poczem awionetka wzniosła się w powietrze.

Panna Aubert była tym razem widocznie w swej najlepszej formie, bo wykonała na wysokości jakich 2 tysięcy metrów szerek niesamowitych wirażów, loopingów i korkociągów.

Kochliwy młodzieniec przeżył niewątpliwie szereg wyszukanych wzruszeń i wreszcie wyleciał z aparatu, lądując szczęśliwie, [illegible] nieco zdezolowanym, na spadochronie.

Szuka on teraz sprawiedliwości w sądzie.

Łomysłowy dryndziarz

czyli bal kostiumowy na trzeźwo

CZĘSTOCHOWA, 6.3. Mieszkaniec Radomska, niejaki p. Stanisław Michalski, przybył do Częstochowy ze sporą gotówką w kieszeni i z postanowieniem zabawienia się na tutejszym terenie.

W poszukiwaniu przygód wędrował p. Stanisław po mieście, aż wreszcie znalazł się na Nowym Rynku, w miejscu postoju dorożek. Będąc w stanie nietrzeźwym, obudził śpiącego na koźle „dryndziarza" i rozkazał mu „jechać na zabawę".

Dorożkarz, zorjentowawszy się, że pasażer nie jest częstochowianinem i znajduje się pod „dobrą datą", wywiózł go za miasto.

Tam zaproponował Michalskiemu zamianę palt, bowiem chciał — jak mu tłumaczył — wprowadzić go na bal kostjumowy. Nie podejrzewając podstępu, p. Stanisław zgodził się na tę zamianę. Po niewczasie jednak zorjentował się, że padł ofiarą oszusta. Zabrany płaszcz był nowy i przedstawiał wartości 130 zł.

Powiadomiona o wypadku policja wszczęła dochodzenie celem wykrycia oszusta. Poszkodowany nie pamięta numeru dorożki.

Oficerowie i podchorążowie rezerwy którzy pójdą w r. b. na ćwiczenia

W bieżącym roku powołani zostaną na zwyczajne ćwiczenia wojskowe oficerowie rezerwy i podchorąży rezerwy z wymienionych poniżej broni i służb:

Piechota — oficerowie rezerwy: Rocznika 1902, promocyj: 1931 (roczn. 1903 — 1906) 1933, 1935, z promocji 1932 — tych którzy nie odbyli 2 ćwiczeń, z promocji 1934 r. — tych, którym odroczono ćwicz. do r. 1936-37.

Podchorążowie rezerwy: a) którzy nie odbyli dotychczas żadnego ćwiczenia, b) którzy po pierwszem ćwiczeniu nie uzyskali warunków do nominacji na ppor. rez.

Kawalerja — oficerowie rez.: promocyj: 1931 roczn. (1903—1906), 1933, 1935, z promocyj: 1932 i 1934 tych, którzy byli objęci powołaniem na ćwiczenia w roku budż. 1935-36, a ćwiczeń tych z jakichkolwiek powodów nie odbyli.

Podchorążowie rezerwy: jak w piechocie ponadto tych, którzy w roku 1935 ukończyli obowiązkową służbę czynną i zostali przeniesieni do rezerwy.

Artylerja — oficerowie rezerwy: promocyj 1932 i 1935; z promocyj: 1931 (roczn. 1903 — 1905) i 1934 tych, którzy byli objęci powołaniem na ćwiczenia w roku budż. 1935-36, a ćwiczeń tych z jakichkolwiek powodów nie odbyli.

Podchorążowie rezerwy — jak w kawalerji.

Aeronautyka — oficerowie rezerwy: promocyj 1933, 1934, 1935; z promocji 1932 r. tych, którzy byli objęci powołaniem na ćwiczenia w roku budż. 1935-36, a ćwiczeń tych z jakichkolwiek powodów nie odbyli.

Podchorążowie rezerwy — jak w kawalerji.

Broń pancerna i samochody, saperzy, łączność — oficerowie rezerwy: promocyj: 1931 (roczn. 1903—1906) 1933 i 1935 oraz tych którzy podlegali ćwiczeniom w roku budż. 1935-36 a ćwiczeń tych z jakichkolwiek powodów nie odbyli.

Podchorążowie rezerwy — jak w piechocie.

Żandarmerja — oficerowie rezerwy: promocyj: 1931 (roczn. 1903—1906) i 1933, oraz tych, którzy podlegali ćwiczeniom w roku budż. 1935-36 a ćwiczeń tych z jakichkolwiek powodów nie odbyli.

Tabory — oficerowie rezerwy: roczn. 1898—1902, promocyj 1931 (roczn. 1903 — 1906) i 1933.

Służba uzbrojenia — oficerowie rezerwy: roczn. 1897—1901 promocyj: 1931 (roczn. 1903—1906), 1932 i 1933.

Służba intendentury — oficerowie rez.: roczn. 1896—1907, promocyj 1933.

Służba zdrowia — oficerowie rezerwy: lekarzy med. roczn. 1895—1902 i promocyj: 1933 i 1935; aptekarzy promocji 1935; sanitarnych promocyj: 1933 i 1935, ponadto wszystkich, którzy byli objęci powołaniem w roku budż. 1935-36, a ćwiczeń tych z jakichkolwiek powodów nie odbyli.

Podchorążowie rezerwy: lekarzy med. niezakwalifikowanych do nominacji na ppor. rez., dentystów, aptekarzy i sanitarnych, którzy: a) nie odbyli dotychczas żadnego ćwiczenia, b) po odbyciu 1-go ćwiczenia nie zostali zakwalifikowani do nominacji na ppor. rez.

Służba weterynaryjna — oficerowie rez. promocyj: 1933 i 1935 oraz tych którzy podlegali powołaniom na ćwiczenia w roku 1935-36 a ćwiczeń tych z jakichkolwiek powodów nie odbyli.

Służba geograficzna — oficerowie rez.: roczn. 1899 i 1900 promocyj: 1931 (roczn. 1903—1906) 1932 i 1933.

Marynarka wojenna — oficerowie rez.: tych którzy byli powołani na ćwiczenia wojskowe w roku budż. 1935-36, a ćwiczeń tych z jakichkolwiek powodów nie odbyli oraz powołanych specjalnie przez Szefa Kier. Marynarki Wojennej.

Podchorążowie rezerwy — jak w piechocie.

Z kraju

Min. Kwiatkowski w Katowicach

KATOWICE. Dzisiaj w Katowicach w Sali Powstańców przy ul. Wolności odbędzie się wielkie zebranie informacyjne, urządzone staraniem głównego komitetu wykonawczego, Narodowo-Chrześcijańskiego Zjednoczenia Pracy. W czasie zebrania przemówienie wygłosi wicepremjer i minister skarbu, inż. Kwiatkowski.

Śmierć w odkrywce

KATOWICE. W jednej z odkrywek węglowych w Kochłowicach wydarzył się tragiczny wypadek. Do nieczynnego szybu wszedł na głębokość 36 m. górnik Augustyn Szewczyk, celem przekonania się, czy można wydobywać stamtąd węgiel. Wskutek oberwania się zwałów węgla, Szewczyk został zasypany. Pozostali na powierzchni współtowarzysze wydobyli zwłoki nieszczęśliwego.

Echa katastrofy pod Krzeszowicami

KRAKÓW. Krakowski Sąd Apelacyjny wydał wyrok w sprawie głośnej katastrofy kolejowej pod Krzeszowicami w r. 1934. Sąd Apelacyjny podwyższył karę oskarżonym Drabikowi na półtora roku więzienia i oskarżonemu Nieciowi na 2 lata więzienia.

Wyłom w „Wesołej Fali"

LWÓW. Zmarł w szpitalu powszechnym długoletni artysta teatrów lwowskich, a ostatnio członek „Wesołej Fali" śp. Alfred Kowalski, przeżywszy lat 59. Karjerę artystyczną ś. p. Kowalski rozpoczął jeszcze za dyrekcji Pawlikowskiego.

—oOo—

Krawieckie reformy chińskiego generała

Generał chiński Fen-Ju-Hsiang wydał orędzie wzywające chińczyków, aby każdy skrócił swój kaftan o jedną stopę oraz zmniejszył o połowę ilość przyszywanych na nim guzików.

Generał twierdzi, że w ten sposób można będzie zaoszczędzić miljonowe sumy, które pozwolą na nabycie amunicji do obrony Chin od wrogów, grożących ich niepodległości i rozbijających jedność narodową.

Zniżka cen wywołała wzrost obrotów

Jak to było do przewidzenia zniżka cen cukru wywołała nietylko wzrost ilościowego spożycia tego artykułu, ale i wzrost obrotów wartościowych. Tak np. Związek „Społem" sprzedał w styczniu r. b. o 37 proc. więcej cukru, niż w tym samym miesiącu r. ub. Wzrost ilościowy przekroczył więc spadek ceny, który wyniósł około 20 proc. Za styczeń i luty włącznie sprzedaż cukru przez Związek „Społem" była o 26 proc. większa niż w tym samym okresie roku ubiegłego.

Warjatów nie brak

Z portu Tempa na zachodnim brzegu Kalifornji wypłynął niedawno jacht kalifornijskiego miljonera Maurycego Allarda, który zajął się ostatnio dociekaniami religijno filozoficznemi i założył sektę „rajskich ludzi". Członkowie tej sekty postanawiają żyć w warunkach prymitywnych na wzór prarodziców rodzaju ludzkiego Adama i Ewy w raju.

Na jachcie Maurycego Allarda płynie on sam i kilkudziesięciu członków sekty. Jacht poszukuje bezludnej wyspy, na której sekta mogłaby się osiedlić.

—oOo—

KRÓTKO I WĘZŁOWATO.

Święte mury

Jeden z czytelników naszych skarży się nam (w streszczeniu) następująco:

„Miałem w gmachu magistratu sosnowieckiego do załatwienia pewną sprawę. Przyjechałem rowerem, bo mieszkam w Dąbrowie Górniczej. Wprowadzam rower do halu bo gdzież go zostawię?

A tu na mnie woźny z buzią i pogróżkami.

Wyprowadzam metalowego rumaka na podwórze. Okazuje się, że i o „święte mury" magistrackie roweru oprzeć nie wolno.

Cóż miałem robić? Odjechałem z kwitkiem. Ponieważ magistrat do mnie nie przyjdzie, przeto ja musiałem piechotą drałować do Sosnowca. Bo kto jest siedem miesięcy bez pracy, tego na tramwaj nie stać.

Dodaje jeszcze to, że aczkolwiek gmach ubezpieczalni jest nie mniej piękny od magistrackiego, ale tam rowery wprowadzać wolno".

My nic do tego curiosum nie dodamy. Bo i po co?

Szkoda słów.

Cyk.

Wyleczyła go z amorów

Jak piękna pilotka poradziła sobie z natrętnym amantem

PARYŻ. 6.3. Izba Deputowanych uchwaliła ostatecznie ustawę, regulującą produkcję i sprzedaż obuwia we Francji.

Dzieje tej ustawy, skierowanej głównie przeciwko zakładom Baty we Francji, są dość niezwykłe, ponieważ stworzyły one rodzaj jednolitego frontu świata pracy, fabrykatów i drobnych rzemieślników przeciwko przemysłowi czeskiemu.

Art. 2 ustawy zabrania na przeciąg 2 lat zakładania nowych warsztatów lub fabryk obuwia i uniemożliwia rozbudowę składów i magazynów obuwia w całym kraju.

Rząd francuski zamierzał zrazu uregulować stosunki kryzysowe w przemyśle obuwianym we Francji do syndykatu. W odpowiedzi na to wybuchł strajk demonstracyjny robotników, do którego przyłączyli się również drobni kupcy i rzemieślnicy. W tych warunkach zdecydował się minister handlu Bonnet na przeforsowanie specjalnej „lex Bata" oświadczając równocześnie, że w razie wykorzystania tej ustawy przez producentów na niekorzyść konsumenta, rząd zwiększy kontyngenty przywozowe i obniży cła.

W ten sposób zakończyła się chwilowo burzliwa kampanja obuwiana we Francji, która nabrała tak głośnego charakteru, że przygłuszyła nawet częściowo fermenty polityczne. Kampanja obuwiana tak dalece dokuczyła parlamentowi, że projekt rządowy uchwalony został rzadką większością 540 przeciwko jednemu.

NOWY NIEMIECKI POMYSŁ

na ograniczenie tranzytowego ruchu kolejowego

KRÓLEWIEC, 6.3. Ograniczenie ruchu kolejowego przez Pomorze nie zaszkodziło wiele tranzytowi niemieckiemu do Prus Wschodnich.

Transporty z Rzeszy do Prus i na odwrót nie doznały rzekomo najmniejszej przerwy.

Po opanowaniu krótkiego impasu i wzmocnieniu komunikacji morskiej, chwycono się nowych środków, zastępujących pono z powodzeniem komunikację kolejową.

Przez Pomorze przebiegają obecnie prawdziwe pociągi samochodowe, złożone z kilku wozów przyczepnych, co pozwala rzekomo na równie tani transport co koleją. W Berlinie miało powstać specjalne przedsiębiorstwo transportowe dla komunikacji ciężarowej przez Pomorze.

Wzmożony ruch spółdzielczy
wśród rzemieślników

Od dłuższego czasu napływają wiadomości o coraz nowych spółdzielniach rzemieślniczych i chałupniczych. W ostatnich tygodniach donoszą o organizowaniu się spółdzielni wytwórców wyrobów drzewnych, którzy w liczbie około 400 zamieszkują Suchedniów, Łączną i okoliczne wioski. Spółdzielnia ta powstaje z inicjatywy Izb Rzemieślsiczej i Rolniczej w Kielcach. Również i w Wilnie powstaje spółdzielnia stolarzy, która ma dostarczyć członkom najnowszych maszyn do obróbki drzewa i zorganizować eksport wyrobów rzemieślniczych na rynki zagraniczne.

Nie utrudniajmy sobie życia

Słynny humorysta amerykański, Marek Twain, opisał swego czasu niedolę „petenta" w urzędzie. „Osoba urzędowa" — mówił — ma dziwny pęd do tego, aby we własnych oczach, a tembardziej w oczach swego otoczenia, uchodzić za „ważną".

Jak to zrobić? Poprostu: przez skomplikowanie najprostszej sprawy, przez utrudnianie życia „petentom" i „klientom". Zjawia się więc — opisuje Marek Twain — ktoś przed obliczem „funkcjonarjusza" i prosi o zaświadczenie swej tożsamości, potrzebne np. dla uzyskania paszportu czy innego dokumentu. Sprawa jest jasna i prosta, bo „petent" ma niezbite dowody, że to on właśnie żąda takiego zaświadczenia, a nikt inny nie podszywa się pod jego osobę. Ale dla formalisty w urzędzie rzecz nie jest bynajmniej taka prosta i jasna... Żąda rozmaitych jeszcze „papierków", a ciekawość swą zaspakaja dopiero, gdy — jak dowcipnie pisze Marek Twain — „petent" z archiwów rodzinnych dobędzie „fotografję babki i tomahawk indjanina, który babkę uśmiercił"...

Jeśli w Ameryce, jak wiadomo kraju, niepodatnym do przesadnego biurokratyzmu, satyryk żali się na utrudnienie, stawiane „szaremu obywatelowi" — to cóż dopiero miałby do napisania Marek Twain (o ile żyłby jeszcze, bo znakomity humorysta już zmarł) w Polsce! Jak wspaniałe twory miażdżącej satyry popłynęłyby z pod jego pióra!

Mamy bowiem przedziwny upór we wzajemnem utrudnianiu sobie życia, we wzajemnem komplikowaniu stosunków między „władzą" a „klientem". Szczerze bowiem mówiąc, nie zawsze winni są ci z „tamtej strony okienka", jeśli błahe sprawy dziwnie się komplikują. Bardzo często my sami wykazujemy lekceważenie przepisów, obowiązujących funkcjonarjusza publicznego. Urzędnik pocztowy załatwiający nadawanie paczek, stwierdził wobec piszącego te słowa, że zupełnie racjonalny przepis, aby na każdej paczce, zawierającej artykuły żywnościowe, łatwo ulegające zepsuciu, ta jej zawartość była wyraźnie wymieniona — jest przez conajmniej 50 proc nadawców zupełnie zbagatelizowana. Połowa zatem nie stosuje się do zupełnie słusznego zarządzenia, które ma na celu jaknajszybsze wyekspedjowanie tego rodzaju przesyłek — i tacy właśnie „klienci" sami sobie mogą przypisać winę, jeśli przesyłka dochodzi do odbiorcy w stanie zepsucia. A przecież jakże prostą byłoby rzeczą uniknąć tego następstwa przez dostosowanie się do słusznego i praktycznego zarządzenia...

Ale przyznając rację tym, którzy słusznie żalą się na to, że u nas w szerokich masach jeszcze niezbyt zakorzeniony jest posłuch dla racjonalnych zarządzeń władz — wiemy o tem choćby z codziennej praktyki, z „natki chodzenia" na ulicach, z przekory czy nawet lekceważenia słusznych przepisów — nie możemy też i zamykać oczu na przesadny formalizm, który wciąż jeszcze (zwłaszcza w najniższych komórkach urzędowania) święci smutne triumfy, a polega przedewszystkiem na utrudnianiu życia „klientowi", na drobiazgowej formalistyce, na spełnianiu szeregu czynności, które wcale się danemu urzędowi nie opłacają, choćby nawet prowadziły do pełnego rezultatu.

Taką zbędną, nieopłacalną zupełnie czynnością jest przecież wysyłanie egzekutora, by „ściągnął" groszowe pretensje podatkowe. Jest nią też i praca setek urzędników, mozolnie obliczających różne „grupy" i zamiast zaokrąglać roszczenia skarbu w wymiarze opłat, stawek itd. do pełnych złotych, stosujących łamigłówki cyfrowe i równania algebraiczne... Taką zupełnie nie kalkulującą czynnością są „pisma urzędowe", krążące od biurka do biurka w „toku instancyj" — gdy rozmowa telefoniczna lub pofatygowanie się osobiste mogłoby z miejsca rozproszyć wątpliwości formalisty i przyśpieszyć załatwienie spraw.

A te właśnie wszystkie czynności dodatkowe, te wzajemne utrudnianie sobie życia i przez „klienta" i przez przesadnego w swym formaliźmie biurokratę — pochłania olbrzymie sumy... Narazie bowiem na koszta — zgoła zbędne — zarówno obywatela, jak i podraża niewspółmiernie aparat wykonawczy zarówno Państwa, jak i samorządu, jak też i każdej instytucji publicznej, czy nawet prywatnej.

A na ten zbytek w czasach, gdy zarówno Państwo, jak i obywatel muszą liczyć się z każdym groszem, pozwolić sobie nie możemy...

A. I.

Niepokojące rozmiary
działalności politycznej Niemców w Polsce

Jak donosi organ Młodoniemców w Polsce — „Deutsche Nachrichten" z Poznania — jeden z czołowych przywódców młodo-niemieckich na terenie b. zaboru pruskiego, Spitzer, w ciągu 48 godzin wystąpił pięciokrotnie(!) na wielkich zebraniach publicznych na Zachodniem Pomorzu (Więcbork, Sępólno itd.) wobec ogółem 11.000 członków partji młodoniemieckiej.

W tym samym numerze znajdujemy sprawozdania z działalności Młodoniemców w Małopolsce, gdzie ostatnio odbyły się większe zebrania partyjne m. in. w Bolechowie, Józefowie, Grabowcu i Sitaurówce.

Ożywiona aktywność żywiołu niemieckiego w Polsce winna skłonić odpowiednie polskie czynniki państwowe i społeczne do głębszej analizy tej aktywności, która nie daje się pogodzić ani z polską racją stanu ani też z polskimi interesami narodowemi.

Przykład Śląska z tajną irredentystyczną organizacją hitlerowską aż nadto dobrze wykazał, do czego naprawdę zmierza organizowanie się elementu niemieckiego w Polsce.

Na tropie wielkiej afery
głównego akcjonarjusza kopalni „Flora"

Wczorajszy I. K. C. doniósł z Warszawy, że sędzia śledczy II rewiru prowadzi śledztwo w niezwykłej sprawie przeciwko

głównemu akcjonarjuszowi kopalni „Flora" w Dąbrowie, Bernardowi Holenderskiemu o działanie na szkodę mniejszości akcjonarjuszów,

którzy procesowali się już z nim niejednokrotnie.

Holenderski, posiadając większość akcyj, sam ustanowił się gen. dyrektorem kopalni i przeprowadził tranzakcje... ze sobą jako waścicielem drugiej firmy na szkodę pozostałych akcjonarjuszy.

M. in. Holenderski, udzielając pożyczkę kopalni, ustanowił sobie jako gen. dyrektor kopalni warunek, że ostateczne rozliczenie długu nastąpi

nie według ksiąg kopalni lecz według ksiąg jego drugiego przedsiębiorstwa.

Tymczasem jednak władze skarbowe w Sosnowcu rozpoczęły dochodzenie przeciwko Holenderskiemu o nadużycia skarbowe. Badanie ksiąg wykazało, że były one prowadzone fałszywie i dowiedziono Holenderskiemu nadużycia na szkodę skarbu

w wysokości około pół miljona zł.

W tym stanie rzeczy mniejszość akcjonarjuszy zwróciła się do władz o nakazanie Holenderskiemu zwołania ogólnego zebrania w celu unieważnienia ustanowionego przez Holenderskiego punktu

o rozliczeniu długu według ksiąg Holenderskiego.

Jednocześnie wskutek działania Holenderskiego, który naraził na stratę mniejszość akcjonarjuszy, sprawą zajął się prokurator sądu okręgowego w Warszawie, który po wstępnem dochodzeniu przekazał sprawę do śledztwa.

Ponadto do władz centralnych zwrócił się ze skargą przeciwko Holenderskiemu centralny związek górników, wykazując w skardze, że mimo dobrego prosperowania kopalni, Holenderski wstrzymuje wypłaty robotnikom. Ten stan rzeczy potwierdza również mniejszość akcjonarjuszów, która w wystąpieniu do urzędu rejestracyjnego domaga się skłonienia Holenderskiego

do regularnego wypłacania płac robotnikom.

Poza sprawą karną toczy się na tem tle również sprawa w sądzie handlowym.

Wzrost bezrobocia w U.S.A.

N. JORK. 6.3. Według danych, ogłoszonych przez amerykańskie związki zawodowe, zaznaczył się w styczniu ogromny wzrost bezrobocia w Stanach Zjednoczonych. Poraz pierwszy od pięciu lat bezrobocie wzrosło w tym miesiącu o 1230000, osiągając znów około 12.700.000 bezrobotnych. Przewodniczący związków zawodowych William Green oświadczył, iż przyczyną tego zjawiska jest zarówno spadek produkcji, jak zwłaszcza przedłużenie czasu pracy w szeregu przedsiębiorstw.

Tętno chwili

ZASADNICZE POSTULATY.

Biorąc pod uwagę ścisłe i miarodajne cyfry stwierdzam, że Polska posiada obecnie 25.728 samochodów. Widzimy cyfrę przerażającą swą znikomością.

Lecz najgroźniejszy jest fakt, że cały nasz tabor jest zużyty w 80 proc., że goni ostatkami, że dla zachowania choćby obecnego stanu musi być niezwłocznie zasilony nowemi wozami.

W roku 1936 należy zastąpić około 10.000 starych gruchotów. Przy obecnej cenie na samochody sprzedaż 10.000 wozów w Polsce jest niepodobieństwem, a jednak jest koniecznością.

Wobec tego należy zniżyć ceny, aby udostępnić ich nabycie.

Należy również obniżyć koszty utrzymania pojazdów motorowych przedewszystkiem przez zmniejszenie ceny paliwa.

Przemysł krajowy samochodowy i pomocniczy, który stopniowo się rozwija i rokuje najlepsze nadzieje na przyszłość, nie może jednak zapewnić obecnie jeszcze dostatecznej ilości samochodów. Koniecznością jest więc chwilowe zasilenie rynku z zagranicy przy znacznej chwilowej zniżce stawek celnych lub zwrocie cła w formie premji dla nabywców określonych kategoryj wozów brakujących na rynku.

Przy tych posunięciach kierować się należy troską o bilans handlowy, ograniczając się do operacyj kompensacyjnych oraz zapewnić należy przyszłość polskiemu przemysłowi samochodowemu przez racjonalną, stopniowo wzrastającą, fachowo opracowaną taryfę celną na wozy zespoły i części.

Wreszcie najważniejsze jest natychmiastowa zmiana nastawienia Urzędów Skarbowych do posiadaczy samochodów.

(Z referatu prezesa Ligi Drogowej, wygłoszonego na Naradzie Gospodarczej).

SPOŁECZEŃSTWO CZEKA...

„Pracy w naszem życiu gospodarczem jest wiele — a kardynalna zasada, jaką przyjąć należy, brzmi: „To co się robi, należy robić konsekwentnie. Jakie bowiem wrażenie musi zrobić na przeciętnym obywatelu państwa np. rezolucja, domagająca się w marcu 1936 r. wydania rozporządzeń wykonawczych do rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z października 1934 r. Tzw. „szary człowiek" myśli: „Więc jakto, przez półtora roku nie zdołano opracować rozporządzeń wykonawczych, bez których postanowienia dekretu zostały właściwie martwą literą, to przecież stanowczo coś nie jest w porządku"... Wyczuwa się obawy, by tak samo nie stało się z powziętemi na Naradzie rezolucjami. Społeczeństwo spogląda na czynniki odpowiedzialne i czeka, jak ustosunkują się one do ogłoszonego programu pracy... Społeczeństwo zapropagowane i poruszone przez rząd, czeka teraz realizacji słów, czynów..."

(Polska Zbrojna).

Są możliwości uzyskania dodatkowych kredytów

na roboty publiczne dla miast Zagłębia

W ministerstwie opieki społecznej w Warszawie pod przewodnictwem dyrektora funduszu pracy, p. Dolanowskiego odbyła się w ub. czwartek konferencja w sprawie przydziału samorządem Zagłębia Dąbrowskiego dodatkowych kredytów na zatrudnienie bezrobotnych.

W konferencji tej wzięli udział: prez. Kaczkowski, prez. Izydorczyk, wicepr. Trzęsimiech i przedstawiciel wydziału powiatowego inż. Czaplicki.

Kredyty, przydzielone przez fundusz pracy w Warszawie przeznaczone zostały częściowo na przeprowadzenie regulacji Przemszy. Prezydenci miast domagali się na konferencji aby część kredytów przyznanych na regulację Przemszy można było użyć na roboty miejskie.

Na konferencji zastanawiano się również nad techniczną stroną robót, przy przeprowadzeniu regulacji Przemszy.

Celem ostatecznego uzgodnienia szeregu spraw, **a przedewszystkiem sprawy przyznania dodatkowych kredytów samorządom odbędzie się jeszcze druga konferencja w Warszawie.**

Dyrektor Dolanowski oświadczył, że zasadniczo nie sprzeciwia się podwyższeniu kredytów miastom Zagłębia, lecz całą tą sprawę należy przedtem odpowiednio uzgodnić.

Drukarze przerwali strajk

i przyjęli dotychczasowe warunki płac

W dniu wczorajszym, w inspektoracie pracy w Sosnowcu odbyła się konferencja pomiędzy przedstawicielami zrzeszenia właścicieli drukarń i pracownikami drukarskimi.

Na konferencji podpisana została umowa, na mocy której dotychczasowe warunki płac pozostają bez zmian.

Umowa zawarta została na rok tj. do dnia 5 marca 1937 r. z możnością 1-miesięcznego wymówienia przez jedną ze stron.

Pracownicy drukarscy w wyniku konferencji przerwali akcję strajkową i w dniu dzisiejszym przystępują do pracy.

Kto usiłuje puścić w obieg...

Przed sądem okręgowym w Sosnowcu odpowiadali wczoraj sosnowiczanie, 25-letni Jan Klockowski i Chuna Rozenberg, a puszczenie w obieg fałszywej 10-złotówki.

Jak to zwykle w takich wypadkach bywa, pomysłowi młodzieńcy w celu zbycia falsyfikatu wysłali 12-letniego chłopca po zakupy do sklepu. Chłopca ujęto.

Klockowskiego i Rozenberga skazał sąd na dwa lata więzienia z pozbawieniem praw na trzy lata i z zawieszeniem kary na tenże sam okres czasu.

Jeszcze jedna sensacyjna rozprawa

sądowa odbędzie się w Sosnowcu

W październiku ubiegłego roku wielkie poruszenie w Zagłębiu Dąbrowskiem wywołało wykrycie przez policję wielkiej fabryki fałszywych banknotów 50 i 500 frankowych.

Fabryka wyposażona w nowoczesne urządzenia technicznie mieściła się w mieszkaniu Izajasza Nowakowskiego w Sosnowcu przy ul. Będzińskiej Nr. 45.

W ręce policji wpadła cała szajka fałszerzy a mianowicie: główny kierownik akcji: Izajasz Nowakowski, jego bracia Bolesław i Stefan Nowakowscy, Henryk Żółtowski, Marjan Kalankowski i Izrael Mondel ze Lwowa.

Śledztwo w tej sensacyjnej sprawie zostało już ukończone i w dniu 3 kwietnia br. przed sądem okręgowym w Sosnowcu rozpocznie się rozprawa przeciwko fałszerzom franków.

Z nędzy na drogę przestępstwa

W Sosnowcu głodował — w Małopolsce napadał

Policja sosnowiecka, naskutek rozesłanych po kraju telefonogramów, zatrzymała Józefa Czarneckiego, zamieszkałego w Sosnowcu, przy ulicy Brynicznej 1.

Czarnecki dokonał bowiem napadu rabunkowego na terenie powiatu tarnopolskiego.

Czarnecki przechodził ciężkie koleje losu zanim wszedł na drogę przestępstwa.

Przed kilku laty pracował on w jednej z kopalń zagłębiowskich.

W czasie masowej emigracji robotników polskich do Francji Czarnecki wyjechał tam również z rodziną. Przez ... lat pracował we Francji, aż wkońcu jak wielu innych został zredukowany i nakazano mu wyjechać do Polski. Wraz z żoną i dwojgiem dzieci przed dwoma laty Czarnecki powrócił do Sosnowca, gdzie nie widząc wyjścia z tragicznej sytuacji **pozostawił żonę na łasce losu i sam wyjechał do Małopolski, w poszukiwaniu środków do życia.**

W powiecie tarnopolskim zetknął się z kilku przestępcami, którzy namówili go do napadu na mieszkanie pewnej bogatej wdowy.

W czasie napadu zrabowali napastnicy kilka tysięcy dolarów.

Czarnecki został niebawem przez policję zatrzymany, ale udało mu się wyrwać z rąk policjantów i zbiec.

Ze zrabowanymi dolarami Czarnecki powrócił do Sosnowca, gdzie odnalazł rodzinę, i wynajął mieszkanie przy ul. Brynicznej.

Dopiero naskutek rozesłanych telefonogramów policja sosnowiecka aresztowała go. Czarnecki w czasie przesłuchania **przyznał się do udziału w napadzie.**

Przy rewizji w jego mieszkaniu odnaleziono 500 dolarów, pochodzących z rabunku.

Czarneckiego przekazano policji w Tarnopolu.

Z walnego zebrania Tow. Przeciwgruźliczego

W sali ratusza w Sosnowcu odbyło się onegdaj walne zebranie członków Tow. Przeciwgruźliczego, obejmującego swą działalnością całe Zagłębie.

Prezes towarzystwa dr. Kotarski otwierając zebranie wezwał zebranych do uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego przez powstanie i minutowe milczenie.

Następnie za stołem prezydjalnym zasiedli dr. Kotarski — przewodniczący, dr. Kozłowska i dr. Chomentowski, jako asesorowie.

Przed przystąpieniem do obrad dr. Starzyński wygłosił obszerny i bardzo ciekawy referat o szczepionkach ochronnych przeciwko gruźlicy.

Obecni na zebraniu wyrazili życzenie, aby dr. Starzyński referat swój wygłosił przez radjo oraz umieścił w miejscowej prasie.

Sprawozdanie z działalności rady towarzystwa złożył sekretarz dr. Molicki.

Do rady Towarzystwa na miejsce ustępujących czterech członków, wybrani zostali pp.: **dr. Kotarski, dr. Trawińska, dyr. W. Lewandowski i dr. J. Hercman.**

Do komisji rewizyjnej zostali wybrani pp.: **dr. Faliński, I. Majewski i L. Sulikowski.**

Solą w oczy a nożem w plecy

Na tle złego pożycia małżeńskiego doszło w Będzinie (Ksawera) do krwawego zajścia.

29-letni Piotr Bochenek, wróciwszy z kuracji w Bystrej, dowiedział się, iż w czasie jego nieobecności żona zdradzała go jakoby z sublokatorem Czesławem Szotkiem.

Zazdrosny mąż uknuł zemstę.

Gdy uwodziciel przechodził wieczorem ulicą, **zaszedł mu drogę i sypnąwszy w oczy solą, wbił mu nóż w plecy.**

Bochenek stanął wczoraj przed sądem okręgowym w Sosnowcu. Skazany został na pięć lat więzienia, która to kara została mu zredukowana do 3 lat i czterech miesięcy więzienia na zasadzie amnestji.

Dodać trzeba, że B. był kilkakrotnie karany więzieniem za kradzieże.

Pożar w Kuźnicy Wareskiej

Onegdaj w zabudowaniach Antoniego Proszowskiego we wsi Kuźnica Waręska gmina Wojkowice Kościelne. Mimo energicznej akcji ratunkowej ogień strawił dom mieszkalny, chlew, żyto, słomę i ziemniaki.

Straty wynoszą około 2000 zł. Wypadku z ludźmi nie było.

Jak ustalono pożar powstał od iskry z komina.

Straszne skutki przejechania

Ofiara wypadku dostała pomieszania zmysłów

Na przedmieściu Mysłowic t. zw. Szabelni wydarzył się tragiczny wypadek najechania przez samochód przechodzącego ulicą Mieczysława Piątka, zamieszkałego w Sosnowcu

Piątek odniósł kilka poważnych ran, a kierowca samochodu zdołał odjechać w nieznanym kierunku

Ranny ostatkiem sił doczołgał się do hałdy, gdzie stracił przytomność.

Tu nad ranem znaleźli go przypadkowi przechodnie.

Badanie lekarskie wykazało, że Piątek doznał również poparzenia ciała, leżąc na hałdzie oraz pomieszania zmysłów wskutek odniesionej rany na głowie.

RADJO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Sobota, 7 marca

6.30. Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.33. Pobudka do gimnastyki. 8.00. Audycja dla szkół. 11.57. Sygnał czasu. 12.00. Hejnał z wieży marjackiej w Krakowie. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 O kobiecie włoskiej. 12.30 Koncert ork. 13.25. Chwilka gospodarstwa domowego. 15.00 Jego śliczna małżonka. 15.15 Nasz handel morski. 15.30 Duety i piosenki w wyk. Janusza Popławskiego. 16.00 Lekcja języka francuskiego. 16.15 O skarbie na Bakszcie. 16 45 Cała Polska śpiewa. 17.00. Transmisja nabożeństwa. 17.50 Nasze żale do stolicy. 18.00 Piosenki neapolitańskie w wyk. Wojciecha Dzieduszewskiego. 18.15 Płyty. 19.40 Wiadomości sportowe. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Nocna eskapada 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Obrazki z Polski współczesnej. 21.00 Audycja dla Polaków z zagranicy. 21.30 Wesoła Syrena. 22.00 Na swoją nutę. 23 00 Wiadomości meteorologiczne. 23 05 Muzyka salonowa.

KATOWICE.

Sobota, 7 marca

6.50 Płyty. 7.50 Program na dzień bieżący. 7.55 Parę informacyj 12.15 Lekcja języka polskiego. 13.45 Płyty. 14.30 Koncert popularny. 15.20 Wiadomości bieżące. 15 22 Życie art. i kult. Śląska 18 40 Skrzynka dla dzieci 18.55. Płyty. 19 10. Program na dz. następny. 19 20 Koncert reklamowy. 19.35 Wiadomości sportowe.

* * *

NOWOŚCI NA PRZEDWIOŚNIU 1936 R.

Wydział Literacki Polskiego Radja, powiększony niedawno przez zaangażowanie znanego literata p. Jana Parandowskiego i przydzielenie kilku młodych, ożywionych dużą inicjatywą realizatorów słuchowiskowych, stara się dać jaknajbogatszy program radjosłuchaczom.

A więc przedewszystkiem — Teatr Wyobraźni.

Jeśli chodzi o wielki repertuar „Teatru Wyobraźni" trzeba wspomnieć o przygotowywanym powtórzeniu „Edypa" Sofoklesa z rozgłośni wileńskiej. Cieszące się takiem powodzeniem słuchowisko Ramuz'a „Idzie żołnierz borem lasem" będzie również powtórzone w oryginalnem wykonaniu, przyczem Wydział Literacki będzie się starał usunąć pewne niedociągnięcia reżyserskie, poczem audycja ta nagrana zostanie na still'a.

W kwietniu usłyszą radjosłuchacze oryginalne i nastrojowe słuchowisko pt. „Savonarola". Autorem jego jest p. Józef Mayen, ceniony reżyser Berlińskiej UFY, lwowianin, autor kilku udanych scenarjuszów filmowych. Słuchowisko to nagrodzone było na konkursie Polskiego Radja w roku 1935.

J. E. Skiwski napisał słuchowisko kameralne pt. „Djabeł". Grają w niem trzy osoby. Będzie ono nadane również w kwietniu. Należałoby wspomnieć jeszcze o „Skrzydłach" Grzybowskiej, autorki z Krakowa, skąd również nadana będzie ta audycja. Wreszcie „Dzwon z Lamartine" Janusza Meissnera, osnuty na tle wojny światowej da możność zwolennikom silniejszych emocyj spędzenia kilku ciekawych chwil przy głośniku. Jeśli chodzi o słuchowiska powszechnego Teatru Wyobraźni wspomnieć należy o „Narodzinach Bohatera" słuchowisku opartem na motywach wojny polsko bolszewickiej. Autorem tego utworu jest znany pisarz poznański — Jerzy Ostrowski.

NAJWIĘKSZY GŁOŚNIK NA ŚWIECIE

Na wielkim stadjonie w Leningradzie zainstalowany został największy na świecie głośnik. Posiada on siłę 20 KW a głos jego może być słyszany przez 100.000 widzów, zebranych na imprezie sportowej.

Przed 19 marca w Zagłębiu

Zarząd fedtracji PZOO. w Sosnowcu na ostatniem posiedzeniu przyjął następującą uchwałę:

W związku ze zbliżającem się dniem 19 marca, pierwszym od śmierci Marszałka Józefa Piłsudskiego — zarząd federacji PZOO, podejmując inicjatywę zespołów robotniczych Zagłębia Dabrowskiego, postanawia nieśmiertelną pamięć Wodza Narodu uczcić świętem młodzieży pod hasłem: **„SERCE — MATCE".**

Zarząd federacji zwołuje na dzień 10 bm. o godzinie 18 m. 30 w sali domu społecznego w Sosnowcu, ul. Żytnia 10 zebranie przedstawicieli organizacyj wchodzących w skład federacji, nauczycieli szkół średnich i powszechnych, organizacji młodzieżowych itp., celem ustalenia form święta.

KRONIKA

Sobota 7 Marzec

Dziś: Tomasza
Jutro: Jana Bożego
Wschód słońca: 5.57
Zachód słońca 5.23

TEATR MIEJSKI w SOSNOWCU.

Dziś o godz. 7.30 wieczorem teatr miejski z Sosnowca gra w Zawierciu w sali domu ludowego przebojową operetkę Hervego pt. „Nitouche".

Jutro o godz. 4.30 popoł. ciesząca się wielkiem powodzeniem, doskonała komedja Bus Feketego pt. „Trafika pani generałowej". Bilety w cenie od 25 gr.

Wieczorem o godzinie 8.30 świetna komedja W. Katajewa pt. „Kwiecista droga".

Dnia 14 bm. odbędzie się jubileusz 30-to letniej pracy artystycznej p. Wiktorji Arciszewskiej. Dana będzie komedja de Fleursa i Caillaveta pt. „Ładna historja".

—oOo—

KRONIKA OGÓLNA

— **OTWARCIE UNIWERSYTETU ZESPOŁOWEGO.** Dziś o godzinie 18.30 w lokalu własnym przy ul. Perla 39 w Sosnowcu (dom kolejowy), odbędzie się uroczyste otwarcie „Uniwersytetu zespołowego" dla członków związku rezerwistów, rodziny rezerwistów i sympatyków.

— **WZNOWIENIE POPULARNYCH POGADANEK HIGJENICZNYCH.** — W miejskim ośrodku zdrowia i opieki społecznej w Sosnowcu przy ul. Teatralnej 4, po przerwie prowadzone będą nadal popularne pogadanki higjeniczne.

Pogadanki te odbywać się będą w niedziele o godz. 11-ej przed południem w szkole zdrowia. Wstęp bezpłatny.

Po wysłuchaniu odczytu każdy z uczestników otrzyma kartę, świadczącą o udziale w odczycie. Okazanie karty uczestnictwa w odczycie daje pierwszeństwo każdemu przy korzystaniu z poradni w ośrodku zdrowia.

Na najbliższy okres czasu przewidziane są następujące popularne pogadanki higjeniczne: Dnia 8 bm. o godz. 11-ej dr. A. Bilik wygłosi pogadankę pt. „O grypie i jej komplikacjach w wieku dziecięcym". Dnia 15 bm. o godz. 11-ej — dr A Nasiłowski wygłosi pogadankę pt. „O dożywianiu niemowląt". Dnia 22 bm. o godz 11-ej dr. St. Kołodziej wygłosi pogadankę p. t. „Alkoholizm i jego skutki". Dnia 29 bm. o godz 11-ej — dr. D. Mayer wygłosi pogadankę pt. „O szczurach. jako szkodnikach. Choroby przenoszone przez szczury na ludzi. Jakie korzyści osiągamy przez tępienie szczurów".

— **ODCZYT O HISTORJI HARCERSTWA.** W nadchodzący poniedziałek o godzinie 19.30 w sali gimnazjum państwowego im. St. Staszica w Sosnowcu przy ul. Żeromskiego odbędzie się odczyt zbiorowy ilustrowany przeźroczami pt. „Dwudziestopięciolecie związku harcerstwa polskiego — zlot w Spale", który wygłoszą: naczelny inspektor harcerstwa w Ministerstwie W. R. i O. P. p. Marjan Wierzbiański i prof. St. Piotrowski, komendant hufca harcerzy w Dąbrowie. Na powyższy odczyt zapraszamy wszystkich, interesujących się ruchem harcerskim, inspektor szkolny i komenda hufca harcerzy w Sosnowcu.

—oOo—

ZEBRANIA I ZJAZDY

W dniu 8 bm. o godz. 11.15 odbędzie się zebranie miesięczne koła absolwentek państwowej średniej szkoły zawodowej żeńskiej w Sosnowcu (ul. Karpacka 2). O godz. 10.30 zebranie zarządu koła.

* * *

W dniu 8 bm. o godz. 10-ej w lokalu szkoły powszechnej nr. 5 przy ul. Marji Konopnickiej nr. 36 w Dąbrowie odbędzie się czwarty walny zjazd delegatów zespołów teatralnych, chóralnych i orkiestralnych, działających na terenie powiatu będzińskiego.

Zarząd zaprasza na zjazd wszystkich członków związku, delegatów zespołów nie stowarzyszonych i te organizacje, które z przyczyn od związku niezależnych zaproszeń nie otrzymały.

Cyfry, które mówią same za siebie

Z walnego zebrania członków P. C. K. na powiat będziński

W dniu 3 bm. w sali rady miejskiej w Sosnowcu odbyło się walne zebranie członków PCK., oddziału na powiat będziński.

Zebranie zagaił prezes Salak, witając zebranych przedstawicieli kół w liczbie około 100 osób i prezesa okręgu PCK. w Krakowie dr. Michała Rzadkiewicza, poczem na przewodniczącego zaprosił starostę Heynara.

Po przemówieniu dr. Rzadkiewicza, sekr. Bereszko odczytał protokół z poprzedniego walnego zebrania. Sprawozdanie ogólne złożył prezes Salak, zaznaczając, że nastąpił przyrost członków z 2900 do 4600.

Zmniejszenie zobowiązań z 19 tysięcy do 7 tysięcy, bez uszczerbku dla normalnej gospodarki świadczy o tem, że zarząd oddziału starał się podołać wziętym na siebie obowiązków i uzdrowić gospodarkę instytucji

Zarząd posiada około 4 tysiące złotych w gotowiźnie, jako rezerwę na wypadek nagłej potrzeby, starając się spłatę reszty zobowiązań, zresztą już mniej naglących, dokonywać z bieżących wpływów.

Zmniejszone koszta administracyjne z 6 tysięcy do 3700 zł. nie zmniejszyły wcale wydajności pracy

O CZEM ŚWIADCZĄ CYFRY POWYŻSZE:

liczba instruktorów I-klasy wzrosła z 1 do 5 czynnych, instruktorów II klasy z 13 do 70, a ostatnio do 108 czynnych w poszczególnych drużynach ratowniczych, liczba wyszkolonych osób wzrosła z 191 do 1424 osób a ostatnio do 1529 osób, nie licząc zespołów będących w chwili obecnej w stadjum szkolenia. Liczbę drużyn ratowniczych z 3-ch doprowadzono do 53-ch w/m 13 ochotniczych. W drużynach pracuje czynnie 1142 os.

Zwiększenie ilości ekwipunków znormalizowanych dla drużyn ratowniczych PCK. z 5 do 25, zwiększenie ilości kompletów umundurowań z 40 do 250 i wiele innych charakteryzuje pracę oddziału polskiego czerwonego krzyża w Sosnowcu nad przygotowaniami się do akcji na wypadek wojny, lub klęsk żywiołowych.

Współpraca oddziału PCK. z miejskim komitetem funduszu pracy w Sosnowcu, zbiórki uliczne na rzecz bezrobotnych, praca kuchni polowych w akcji odżywiania najbiedniejszych, rozdawnictwo bielizny, bucików i tranu dla najbiedniejszych przy współudziale komisji oddziałowej kół n/l. PCK. z p. Tryburcy na czele, która czuwa nad pięknie rozwijającemi się kołami młodzieży PCK. w liczbie 59 z około 4000 członkami młodzieży szkół średnich i powszechnych, pracującymi w szkołach w myśl haseł czerwonokrzyskich, oto praca PCK. w dziedzinie opieki społecznej.

Sprawozdanie kasowe odczytał skarbnik Mleczko. Po stronie dochodów widnieje i wydatków widnieje suma złotych 36.490,38.

ZARZĄD ODDZIAŁU WYKONAŁ BUDŻET ŚCIŚLE WEDŁUG PRELIMINARZA.

Protokół komisji rewizyjnej odczytał prof. Kuźniak.

Komisja rewizyjna podkreśliła racjonalną i oszczędną gospodarkę, stawiając wniosek o udzielenie zarządowi absolutorjum.

Wniosek komisji przyjęto jednogłośnie — absolutorjum udzielono.

Przedstawiony przez p. skarbnika Mleczkę preliminarz budżetowy na r. 1936 w sumie zł. 16500 tak po stronie dochodów jak i wydatków został przez zebranych zatwierdzony i przyjęty jednogłośnie. Bilans oddziału na dzień 1 stycznia 1936 roku 90099,97 złotych.

Następnie dokonano uzupełniających wyborów do zarządu.

Na miejsce wylosowanych do zarządu wybrani zostali ponownie pp.: Edmund Salak, dr. Konrad Lemańczyk, dyrektor Błażejewicz i Janina Berbecka, oraz dodatkowo pp.: dr. Bolesław Budzyński, zawiad. Meżyński, kierownik Żebrowski i Wroński, oraz przedstawiciel wojska.

W dyskusji nad poszczególnemi sprawami zabierali głos pp.: zaw. Mężyński, Około - Kułakowa, Namieczkowski, Krzyżanowski, Malda, Wrojski i inni.

—:X:—

Z CZELADZI

(p) **„ZAGRODA SOBKOWA". Staraniem koła miłośników sceny przy drużynie harcerzy na Saturnie dnia 8 bm. w sali klubu urzędników na Saturnie odegrany będzie piękny melodramat góralski w 5 aktach ze śpiewami pt. „Zagroda Sobkowa".** Początek przedstawienia dla dzieci o godz. 2 popoł., dla starszych o godz. 7-ej wieczorem.

(p) **Z ODCZYTU PROF. KRZEMIEŃSKIEGO.** Czwartkowe odczyty, organizowane przez świetlicę miejską w Czeladzi cieszą się dużem powodzeniem. Ostatni odczyt prof. Krzemieńskiego o Wschodnich Karpatach (Huculszczyzna) wraz z przeźroczami spotkał się z prawdziwym zachwytem.

Robotnicy fabryki T. A. Z. w Zawierciu domagają się honorowania umowy zbiorowej

Celem zapoznania robotników zatrudnionych w fabryce TAZ z akcją, jaka obecnie rozgrywa się w przemyśle tekstylnym na terenie Łodzi i jej okolicach miejscowe związki zawodowe działające na terenie wyżej wspomnianej fabryki, a mianowicie Związek „Praca" (ZZP.) Związek chrześcijański, klasowy i ZZZ. zwołały onegdaj wieczorem w sali domu ludowego ogólne zebranie robotników fabryki TAZ.

W zebraniu tym wzięło udział parę set robotników.

Na przewodniczącego zebrania powołany został p. K. Eljasz, na sekretarza p. J. Siurda i na assesorów pp. J. Kurek i H. Dudek.

Pierwsze przemówienie w imieniu związku klasowego wygłosił p. Czesław Mędraszek.

Głównym tematem obrad zebranych robotników była sprawa niehonorowanie przez dyrekcję fabryki umowy zbiorowej, a tym samem nie przestrzeganie obowiązującego cennika, już od 1933 roku

Zakłady włókiennicze TAZ, zatrudniając kiedyś około 6000 robotników zatrudniają

DZIŚ ZALEDWIE OKOŁO 1000 OSÓB,

a bądź co bądź są one największą placówką na terenie powiatu zawierckiego.

W ciągu ostatnich 12 lat w zakładach tych było kilkanaście zastojów i sporo redukcji.

To też po ostatnim zastoju w roku 1933, kiedy unieruchomione zostały tylko przędzalnie i to nie w 100 procentach, dyrekcja fabryki widząc przed sobą wygłodzonych robotników pragnących jakichkolwiek zarobków, przyjmując ich do pracy obniżyła im z miejsca zarobki o 8 procent. Następnie, gdy uruchomiono pewną ilość krosien tkackich przedewszystkiem zmuszono robotników do pracy na 4 krosnach, poprzednio tkacz obsługiwał tylko 2 krosna **poczem zarobki tkaczy obniżono od 40 do 60 procent.**

Za przykładem TAZ poszli przemysłowcy na terenie Łodzi, gdzie właśnie nieprzestrzeganie umowy zbiorowej doprowadziło w tych dniach do strjaku, wskutek czego zamknęło swe bramy przeszło 400 zakładów pracy przemysłu włókienniczego

Zawierckie związki zawodowe obrały na razie inną taktykę,

A MIANNOWICIE DROGĘ POKOJOWĄ.

Przedewszystkiem w początkach b. tygodnia wniosły one do dyrekcji TAZ memorjał z żądaniem natychmiastowego przywrócenia cennika, objętego umową zbiorową, zawartą pomiędzy przemysłowcami a robotnikami przed kilku laty.

Prócz tego po złożeniu memorjału odbyli z dyrekcją fabryki konferencję która jednakże zakończona została wynikiem negatywnym. Dyrekcja oświadczyła, że porozumieć się musi w tej sprawie z syndykami masy upadłości, którzy obecnie przebywają w Warszawie.

Odpowiedź ma nadejść w najbliższych dniach.

Nad sprawami, będącemi tematem obrad niniejszego zebrania wywiązała się ożywiona dyskusja, w której głos zabierało kilku robotników.

Jeden z radykalniejszych mówców był za natychmiastowem poparciem akcji włókniarzy łódzkich, inni jednakże radzili, aby z powzięciem jakiejkolwiek w tej sprawie decyzji:

wstrzymać się do czasu otrzymania od dyrekcji ostatecznej odpowiedzi.

Propozycja ta uzyskała większość, upoważniono związki zawodowe do dalszego prowadzenia rozpoczętej sprawy. Po otrzymaniu od dyrekcji fabryki odpowiedzi ma być zwołane ponowne zebranie, na którem dopiero wrazie otrzymania odmownej odpowiedzi podjęte mają być ostateczne uchwały, Uchwalone wnioski ujęte zostały w odpowiednią rezolucję.

Upadłość kop. „Lipno“

W wydziale handlowym sądu okręgowego w Sosnowcu ogłoszono wczoraj upadłość kop. „Lipno“ w Łagiszy.

W związku z tem sąd zdecydował wezwać wierzycieli kopalni, by w terminie trzechmiesięcznym zgłosili swe wierzytelności.

Sędzią - komisarzem upadłości mianowany został inż. Marjan Czaplick, — syndykiem upadłości, inż. Szczepan Wieluński.

—:X:—

TRUDNY PROBLEM.

Większość mężczyzn nie zdaje sobie z tego sprawę, że gotowanie jest dla pani domu naprawdę dość trudnym problemem, gdyż potrawy winno się podawać na stół jaknajczęściej urozmaicone. Kostki zupne KNORR ułatwiają wybór, a bogaty asortyment różnych zup umożliwia podanie na stół codziennie innej zupy, którą można sporządzić zależnie od wyboru w ciągu 5 — 25 minut. Szczególnie polecenia godne są zupy: pomidorowa, ogonowa, grzybowa, i wiosenna, przyczem zważać należy na nazwę KNORR, która gwarantuje pierwszorzędny wyrób.

—:X:—

Z OLKUSZA

(o) **„KOSYNIER“ Z POD RACŁAWIC.** Przed kilku dniami podczas uroczystości domowej w Klonowie, gm. Racławice (miechowskie) w mieszkaniu Fidalego, doszło do bójki pomiędzy Józefem Fidalem i Józefem Sperczyńskim z Zaryszyna, gm. Książ Wielki.

W czasie bójki, która przeniosła się na podwórko, Sperczyński ciął kosą sprężynową Fidalego, zadając mu ciężkie uszkodzenie ciała.

Rannego w groźnym stanie odwieziono do szpitala, sprawcę zaś osadzono w areszcie z polecenia prokuratora.

(o) **ŻYWNOŚĆ DLA BEZROBOTNYCH.** Wszystkie lokalne komitety funduszu pracy na terenie pow. olkuskiego rozpoczną wydawanie żywności dla bezrobotnych po 10 bm. na miesiąc bież. w normach: po 4 kg. mąki żytniej, 1 kg. fasoli, 1/4 kg. słoniny, 1/4 kg. kawy konserwowej — na osobę, oraz po 50—100 kg. węgla na rodzinę.

(o) **SEKCJA ZBIÓRKOWA MIEJSKIEGO KOMITETU FUND. PRACY W OLKUSZU** składa podziękowanie orkiestrze straży pożarnej fabryki „Olkusz“ na czele z dyrygentem p. K. Królikowskim, za urządzenie koncertu na rzecz bezrobotnych w dn. 3 bm.

(o) **WYJAŚNIENIE.** W związku z naszą notatką o zatargu w fabryce drutu i gwoździ Binkego i Wiślickiego w Sławkowie właściciele wyjaśniają, że praca w fabryce nie odbywa się w niebezpiecznych warunkach. Właściciele fabryki uregulowali również należności za urlopy.

Z KIELC

„Familjne“ wieczory u pani Łaji
były zwykłem stręczeniem do nierządu

Sąd okręgowy w Kielcach rozpatrywał sprawę Łaji Rubin, utrzymującej tajny dom schadzek przy ul. Piotrkowskiej 47.

Już od dłuższego czasu kielecki urząd śledczy roztoczył czujność w pobliżu podejrzanego domu, pod który zajeżdżały w każdą noc dorożki, z których wychodzili pijani goście. Niezależnie od owych nocnych wizyt przed podejrzanym domem widywano często młode dziewczęta, które następnie w towarzystwie przygodnie poznanych mężczyzn wchodziły chyłkiem do domu. Nabrawszy przekonania, że w domu mieści się gniazdo schadzek, policja przystąpiła do zlikwidowania spelunki.

Pojawienie się policji w progach mieszkania Łaji Rubis wywołało popłoch wśród jej pensjonarjuszek i znajdujących się w tym czasie gości.

Sama „przełożona“ zakładu poczęła energicznie tłumaczyć, że w jej mieszkaniu odbywa się zwykły wieczór familijny z udziałem zaproszonych krewnych. Policja jednak nie dając wiary tym wyjaśnieniom zabrała szeroko rozgałęzioną „rodzinę“ do komisarjatu, gdzie sporządzano sążnisty protokuł.

W rezultacie „przełożona“ wesołego pensjonatu Łaja Rubin stanęła przed sądem, który wymierzył jej karę 6 miesięcy więzienia za czerpanie zysków z nierządu.

—000—

(k) **WESELE ŚWIĘTOKRZYSKIE.** Piękne widowisko regjonalne St. Suchorowskiego „Wesele Świętokrzyskie“, zostanie odegrane dnia 14 bm. dwukrotnie o godzinie 16 i 20 w teatrze domu PW. i WF. im. Marszałka Piłsudskiego.

„Wesele świętokrzyskie“ uległo znacznemu rozszerzeniu i składa się obecnie z trzech części. Ilustrację muzyczną wykona orkiestra Zw. NR. Wystąpi również chór nauczycielski, który wykona pieśni świętokrzyskie.

Z walnego zebrania straży ogniowej w Żychcicach

W Żychcicach, gm, Bobrowniki odbyło się walne zebranie członków ochotniczej straży ogniowej.

Zagaił zebranie prezes A. Furmanek, poczem do stołu prezydjalnego zasiedli: starszy instruktor N. Kałkowski — jako przewodniczący, Fr. Czarski, Józef Olszówka i St. Nikodemówna na asesorów. Sekretarzował L. Sokół.

Na wstępie zebrania uczczono pamięć Wodza Narodu śp. Józefa Piłsudskiego minutowem milczeniem. Sprawozdanie z działalności organizacyjno - administracyjnej złożył p. L. Sokół, sprawozdanie wyszkoleniowo - techniczne — naczelnik K. Bacia, sprawozdanie gospodarcze drużyny p. J. Pawełczyk, sprawozdanie drużyny żeńskiej samarytańsko - pożarniczej komendantka p. St. Nikodemówna, sprawozdanie finansowe p. J. Opara i komisji rewizyjnej p. Cz. Lubiecki.

Do zarządu zostali wybrani pp.: A. Furmanek — prezes, kandydatem na naczelnika straży K. Bacia, J. Opara, St. Gajdzik, J. Pawełczyk i A. Rebuś.

Do komisji rewizyjnej pp.: Cz. Lebiecki, A. Mitas i delegat gminy.

Huragan halny szalał w Zakopanem

NOWY TARG, 5. 3. PAT. Niezwykle silny huragan halny, który w tych dniach przeszedł nad Podhalem wyrządził zarówno w Zakopanem, jak i w najbliższej okolicy duże szkody. Ucierpiały zwłaszcza lasy gromadzkie w wielu miejscowościach. W lasach tych na obszarze około 450 morgów huragan wyłamał przeszło 3.000 drzew.

Władze powiatowe zarządziły natychmiastową akcję ratowniczą, aby zabezpieczyć drzewa od zarazy kornika.



Wielki nowy sterowiec niemiecki „L. Z. 129“ odbył w środę swą pierwszą próbną jazdę.

SPRAWIEDLIWOŚĆ ZWYCIĘŻA!

186. POWIEŚĆ.

— Lecz idźmy pani... spieszmy — wołała służąca — spóźnimy się na pociąg.

To mówiąc ujęła za rękę panią Lebel i uprowadziła ją spieszno.

Obie kobiety zdyszane, wystraszone, przybyły na kilka minut przed odejściem pociągu.

Dwuch żandarmów służbowych znajdowało się na stacji.

— Panowie... panowie — wołała pani Lebel, zaledwie oddech pochwycić zdołając — okropna zbrodnia spełniona została.

— Zbrodnia... gdzie... gdzie? — pytał brygadjer.

Na drodze... na ścieżce biegnącej około plantu drogi żelaznej Saint - Germain.

— Zrodnia jakiego rodzaju?

— Zamordowano młodą dziewczynę; pozostawiliśmy przy niej naszą towarzyszkę.

— Dziewczyna ta umarła?

— Leży bezwładnie... krew z niej uchodzi!

— Wskaż pani jasno nam miejsce.

— W pobliżu ścieżki, przecinającej pole... pod kępą drzew.

— To wystarcza... Jedziemy tam natychmiast.

— Trzeba jednak wziąć z sobą drążki, lub nosze, ażeby na nich przenieść tę nieszczęśliwą — mówiła pani Lebel.

— Biegnij, Larchand — rzekł brygadjer do drugiego żandarma — zbudź komisarza policji. Weź nosze z żandarmerji i dwuch ludzi..... Ja idę zaraz na miejsce zbrodni.

Żandarm pobiegł spełnić rozkazy.

Brygadjer podszedł ku pani Lebel.

— Nazwisko pani? — zapytał.

— Wdowa Lebel.

— Zajęcie?

— Jestem kapitalistką.

— Miejsce zamieszkania?

— Mieszkam we własnym domu przy drodze do Paryża, numer 41, w Garenne des Colombes.

Zapisawszy to wszystko, brygadjer udał się na wskazane miejsce wypadku.

Lokomotywa gwizdnęła, pociąg miał ruszyć za chwilę.

Służąca wróciła z kupionemi biletami i obie z panią Lebel przeszły na plant, wsiadając do wagonu.

Brygadjer podążając szybko przybył wkrótce do Joany, która wpół klęcząc podtrzymywała głowę zranionej. Biedne dziewczę żyło, lecz była pogrążona w omdleniu.

Spostrzegłszy nadchodzącego brygadjera, roznosicielka zapomniała o trwodze jaką sprawiał jej zwykły widok żandarmów i powitała go okrzykiem radości.

— Ach! panie, przybywasz na pomoc... — wyrzekła. — To biedne dziewczę umiera!

— Jesteś pani przekonaną, że ciężko ranioną została?

— Ma ranę zadaną w piersi.. Niewiem jak ona jest głęboką, lecz krew bezustannie spływa po mych rękach. Trzeba ją stąd wynieść najśpieszniej.

— Pomoc przybędzie natychmiast... Posłałem po komiszarza, po nosze i dwuch ludzi.

— Ależ tu potrzeba doktora! — zawołała Joanna.

— Masz pani słuszność: komisarz pewno go z sobą przyprowadzi

Wśród głębokiego milczenia nocy, zabrzmiał głos w oddaleniu.

— Brygadjerze... gdzie jesteś?

— Tu... tu! — odpowiedział zapytany, poznawszy głos swego podwładnego. — Idźcie za śladem płotu przy drodze żelaznej.

Wkrótce pośród ciemności ukazały się światła latarni; słychać było przyśpieszenie stąpania.

V.

Larchaud zdyszany, z czołem oblanem potem, biegł, wyprzedzając gromadkę ludzi idących poza sobą.

— Otóż nadchodzi pan komisarz — rzekł żandarm — znalazłem go przy wieczerzy z doktorem Duval a wraz z nim i moi towarzysze z noszami.

— Dzielnieś się spisał Larchaud — wyrzekł brygadjer.

Wymienieni przybyli wkrótce na miejsce zbroni. Komisarz policji z doktorem, szli na czele. Za nimi postępowało czterech żandarmów, z których dwaj nieśli nosze, dwaj zaś inni trzymali w ręku latarnie. Ci ostatni zbliżywszy się oświetlili całą grupę.

Blada, z zamkniętemi oczyma Łucja, nie dawała znaku życia.

— Kto jest ta kobieta? — zapytał komisarz, wskazując na Joannę Fortier, tak bladą jak i zraniona, całą krwią pokrytą.

Brygadjer opowiedział szczegóły posłyszane od pani Lebel.

— Zatem pani znasz tą dziewczynę? — zapytał.

— Tak panie.

— Któż ona jest?

— Poczciwe, pracowite dziecko, mieszka w Paryżu, w tym samym domu gdzie ja zamieszkiwałam.

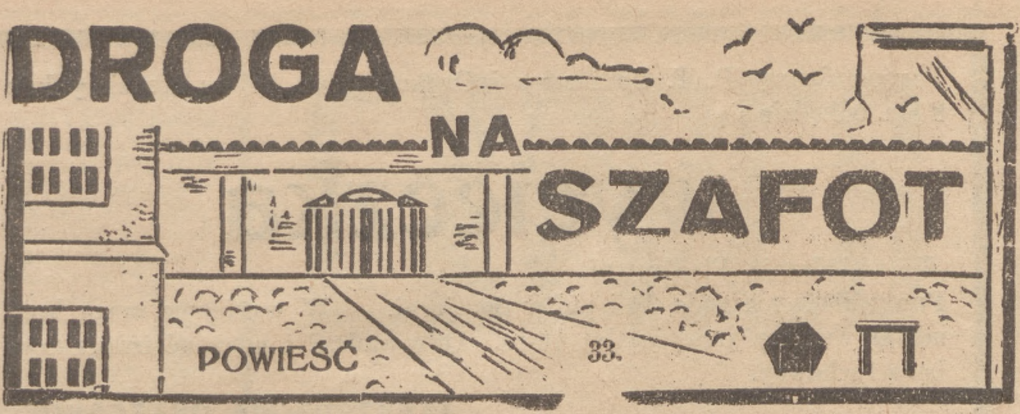
— Skąd i dlaczego znalazła się o pół nocy w tak bezludnem miejscu?

— Jest szwaczką, odnosiła suknię balową żonie pana mera. Widzisz pan karton opróżniony tuż przy niej.

— A pani skąd się tu więłaś o tej godzinie?

Joanna wyjaśniła powód swego przybycia.

d. c. n.



— Tak... w rzeczy samej... Myśleć o zaślubinach z wdowieństwem w perspektywie, z wdowieństwem przypuszczalnem w każdym razie, byłoby rzeczą niekoniecznie przyjemną. Nie czyń więc, według mego zdania oficjalnych oświadczyn, nie jednak nie przeszkadza ci upewnić się, czy jesteś kochanym przez pannę Verriere? Wahając się w tym razie, zostawiasz wolne miejsce innemu, co jest niezręcznością z twej strony. Placówka niestrzeżona uważa się za wziętą placówkę, pamiętaj o tem i staraj się przeto przed odjazdem upewnić, czy jesteś więcej niż kuzynem dla swej nadobnej kuzynki.

— Masz słuszność... pójdę za twoją radą — odrzekł Vandame.

Pociąg zatrzymał się na stacji. Konduktorowie wołali: Vincennes! Vincennes!

Obaj oficerowie wysiedli.

Desvignes, zostawszy sam w wagonie, napisał w notatniku te słowa:

„Vandame, porucznik 7-go pułku artylerji".

— Ha! — zawołał, zamykając notatnik — otóż więc rywal! Dobrze o tem wiedzieć... No! zobaczymy, mój panie!.. Wyraźnie los mi sprzyja, skoro pozwolił mi spotkać tych obu oficerów w wagonie.

Po kilku minutach pociąg wyruszył w dalszą drogę.

Były sekretarz Richeta siedział pogrążony w zadumie.

Minięto Fontenay pod Bois, następnie Nogent. W pięć minut później zatrzymano się w Joinville-le-Pont.

— Wysiądę tu — rzekł Arnold.

Otworzywszy drzwiczki, wysiadł z wagonu, po oddaniu połowy oddartego biletu konduktorowi, z którego drugą połowę zachował na bezpłatny powrót.

XXII.

Znając doskonale okolice Paryża, mimo kilkoletniej nieobecności, Desvignes ją połowicznie zachował w dobrej pamięci. Prócz tego Joinville des Pont ze swemi licznemi restauracjami i domami zabaw, było jednem z jego miejsc ulubionych.

Zamiast jednakże udać się w stronę mostu, odktórego rozchodzą się dwie drogi: jedna wiodąca do Villiers, druga do Plant-de-Champigny, miejsca pamiętnego w roku strasznej wojny z prusakami, szedł gościńcem prowadzącym przed kościół, od którego rozchodzi się on w dwie strony.

Prawa droga prowadzi ku Saint-Maur-les Fosses, lewa do starego Saint-Maur, położonego na wzgórzu, panującem nad Marną i rozległemi równinami, rozciągającemi się daleko po za rzeką, aż do wsi Champigny i pierwszych domostw du Plant.

Przyszedłszy do miejsca, gdzie się krzyżują dwie drogi, udał się w lewo.

Drogą tą raczej ulicą nazwaćby można, z obu stron bowiem jest ona otoczona staremi wiejskiemi domami, zamieszkałemi po większej części przez emerytów-pensjonarzy.

Idąc przez czas jakiś tą drogą. Arnold Desvignes zatrzymał się przed sztachetami, nad któremi widniała tablica z napisem:

WŁASNOŚĆ DO SPRZEDANIA LUB WYNAJĘCIA

O trzydzieści metrów od powyższego ogrodzenia, w zacienionym drzewami ogrodzie, znajdował się dom mieszkalny.

Arnold, zatrzymawszy się, spojrzał wokoło i dostrzegł po lewej stronie obszerny budynek z napisem na froncie:

ŻANDARMERJA DEPARTAMENTALNA

Zmarszczył brwi z niezadowoleleniem.

— Zabliskie, a bynajmniej niepożądane sąsiedztwo — wyszepnął i poszedł dalej, śledząc wzrokiem spotykane na drodze domostwa.

Przybywszy na plac kościoła Saint Maur, zwróił się w ukośną dróżynę, również po lewej stronie biegnąc, a zeszedłszy nią nadół po pochyłości Marny, wśród klonów, jesionów i wzgórza, znalazł się nad brzegiem wierzb, ocieniających wybrzeże, nie spotkawszy tu żadnego mieszkalnego domu.

Wyszedł nareszcie na szerszą drogę, nazwaną Aleją Marny, jak wskazywała tabliczka, przybita na jakimś starym murze. Kilka domów przed nim się ukazało; zdawały mu się one jednak za zbyt zbliżonemi ku sobie by który z nich mógł służyć do zamierzonego przezeń celu.

Duga aleja, wysadzana topolami, ukazała się po prawej. Wiodła ona na stację Parc-Saint-Maur, mieszczącą się wśród gęstych zarośli, na wzgórzu.

— Dzikie, odludne miejsce — rzekł Desvignes — jakiego właśnie pragnąłem. Tu trzeba szukać mieszkania.

I nagle na skręcie drugiej alei, przy zetknięciu się z pierwszą, spostrzegł budynek, otoczony wysokim murem.

Sztachety były na zewnątrz, blachą żelazną obite.

Zagłębiony w zieleni drzew i krzewów, ukazał się mały, świeżo wybielony pawilon, pokryty dachówkę. Napis na tabliczce oznajmiał, iż co do warunków kupna lub wynajęcia należy zgłosić się do pana Mornas, przedsiębiorcy, zamieszkałego w pobliżu stacji du Parc-Saint-Maur.

Arnold, zbadawszy okolicę, przekonał się o zupełnem osamotnieniu powyższego budynku. Z którejbądź strony zwrócił się, nigdzie żadnego sąsiedztwa.

Szedł, przyśpieszając kroku i w pół godziny przybył na stację du Parc, gdzie urzędnik kolei wskazał mu mieszkanie pana Mornas.

Udał się tam natychmiast i zastał przedsiębiorcę, człowieka w wieku około lat pięćdziesiąt, grzecznego lecz mało rozmownego.

— Czy pan... — zapytał, zatrącając angielskim akcentem — pan wynajmuje tę tam posiadłość?

Tu wskazał ręką w stronę willi.

— W alei du l'Echo nar. 1 x odrzekł Mornas.

— Ach! yes... nr. 1.

— Tak... ja, panie.

— Chciałbym ją zobaczyć... gdyby można.

— Owszem... pójdź pan ze mną.

Tu wziąwszy pęk kluczów, przedsiębiorca wyszedł z Arnoldem.

— Jakaż jest cena wynajęcia tej willi? — zapytał ten ostatni.

— Tysiąc franków.

— Ach! to drogo...

— Nie zmuszamy nikogo... Targ miejsca tu niema... Właściciel ani jednego sous nie ustąpi. Pan chcesz wynająć na sezon?

— Yes...

d. c. n.

DLA CZEGO PALIMY?

Wszystkiemu winien mnich hiszpański

Aby sztuka mogła powstać, aby mogła istnieć jakakolwiek działalność w dziedzinie estetyki, konieczne jest jako pierwszy warunek: podniecenie — mówi Nietsche.

Miłość, natura, sztuka — wszystkie one służą jednemu celowi: wprawiają nas w stan ekstazy duchowej. Człowiek stworzył jednak szereg sztucznych środków, przy pomocy których wprawia w ruch swoją fantazję, podnieca się lub odurza. Do tych środków zaliczyć można opjum, kokainę, morfinę alkohol, kofeinę, a wreszcie i tytoń, jako najczęściej używane.

Wszystkie one działają bezpośrednio na mózg i wywołują pożądane i oczekiwane efekty.

Palenie jest nietylko przyjemnością lecz często

NIEODPARTĄ KONIECZNOŚCIĄ

Faktem, jest, iż przy pracy, podczas odpoczynku, palenie pomaga. Pomimo to tytoń ma w Europie od czasu wprowadzenia go w życie swoich zaciętych wrogów.

Walczą z nim częściowo słusznie, częściowo bez racji. Słusznie ,bo nadmierne palenie wywiera ujemny wpływ na nerwy, naczynia krwionośne organy trawienia.

Ale na pociechę palaczy należy powiedzieć, że ujemne skutki spotyka się przy paleniu tylko tam, gdzie jest nadużywane i to głównie u ludzi z bardzo wrażliwym układem nerwowym.

Pierwszy raz pojawił się tytoń w postaci cygar w Europie w 1496 roku, po odkryciu Ameryki przez Kolumba. Liście tytoniowe przywiózł wówczas ze sobą mnich hiszpański, Roman Pane. Najzagorzalszymi palaczami byli wówczas studenci angielscy i hiszpańscy, a potem niemieccy.

Do wybuchu wojny 1914 r. przywilej palenia przysługiwał tylko mężczyznom. Po wojnie zmieniło się to gruntownie: kobiety też palą — w kawiarni, w domu, w restauracji, w towarzystwie

Nic dziwnego, że powstało pytanie:

DLACZEGO KOBIETY PALĄ?

Przedewszystkiem chcą kobiety dowieść w ten sposób, że wyemancypowały się z dawnej zależności i dawnych obyczajów, że zajmują w społeczeństwie stanowisko dorównujące stanowisko mężczyzny. Stosunki powojenne, kryzys przyczyniły się mocno do tej zmiany. Kobiety stanęły masowo do pracy w tych samych biurach, a zdobywając dla siebie pracę i utrzymanie, zdobywały zarazem przywileje i prawa, z których korzystali dotąd tylko mężczyźni. Obecnie kobiety tak samo jak i mężczyźni odczuwają potrzebę używki, jaką jest tytoń: te same prawie warunki materjalne i społeczne stwarzają te same potrzeby. Ale są i inne przyczyny, dla których kobiety palą.

Są więc np. typy kobiet, które palą papierosy przez kokieterję.

Do namiętnych palaczek należą kobiety niezadowolone z życia, niezaspokojone.

Te palą, aby się odurzyć, otumanić, zapomnieć.

Minister Beck opuścił Belgię

BRUKSELA, 6. 3. — Wczoraj w południe opuścił Brukselę minister Beck wraz z małżonką. Ministra Becka żegnali przedstawiciele rządu belgijskiego z premjerem v. Zeelandem na czele, wyżsi urzędnicy M. S. Z. Obecny był również ambasador francuski w Brukseli Laroche. Ze strony Polski żegnali p. ministra poseł Rzplitej p Jackowski w otoczeniu członków poselstwa, przedstawicieli polskiego zwiazku kmobatantów, związku strzeleckiego i t. p.

Do akt Nr. I Km. 91/36, 2216/34, 174/36, 126/36, 912/35.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Sosnowcu 1-go rewiru, zamieszkały w Sosnowcu przy ul. Sienkiewicza Nr. 8, na mocy art. 602, 603, 604 K. P. C. ogłasza, że w dniu 17 marca 1936 r o godzinie 10 rano (nie później jednak niż w dwie godziny) w Sosnowcu przy ulicy Jagiellońskiej Nr. 3 w mieszkaniu odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego w II-gim terminie ruchomości składających się z mebli domowych, oszacowanych na łączną sumę zł. 700 (siedemset).

Sprzedaż rozpocznie się od 2/5 ceny oszacowania,

że w dniu 17 marca 1936 r. o godzinie 11.30 rano (nie później jednak niż w dwie godziny) w Sosnowcu przy ulicy Starej Nr. 5 w biurze odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego w I-szym terminie ruchomości. składających się z umeblowania biurowego, oszacowanych na łączną sumę zł. 710 (siedemset dziesięć).

Sprzedaż rozpocznie się od 1/2 ceny oszacowania

że w dniu 26 marca 1936 r. o godzinie 11-ej (nie później jednak niż w dwie godziny) w Sosnowcu przy ulicy Wspólnej Nr. 6 w mieszkaniu odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego w I-szym terminie ruchomości składających się z mebli domowych, oszacowanych na łączną sumę zł. 560 (pięćset sześćdziesiąt).

Sprzedaż rozpocznie się od 1/2 ceny oszacowania.

Powyższe ruchomości oglądać można pod wskazanym adresem w dniu licytacji.

Komornik (—) FELIKS ZEMANEK.

Sosnowiec, dnia 6 marca 1936 r.

ZE SPORTU

Kluby czeladzkie
rozpoczynają batalję piłkarską w Zagłębiu

Ożywiają się powoli boiska piłkarskie w Zagłębiu. Kluby sportowe po bezczynnym sezonie zimowym, korzystając ze sprzyjającej pogody, krzątają się około skompletowania drużyn oraz zaopatrzenia ich w odpowiedni ekwipunek. Pierwsze w Zagłębiu rozpoczynają sezon piłkarski kluby czeladzkie.

CKS. ma już za sobą dwa spotkania to jest: z KS. Amatorskim z Chorzowa i KS. Piotrowicami. W niedzielę CKS. gra w Katowicach z „06" Załężem, a „Brynica" pierwszy mecz rozgrywa w Czeladzi z KS. Bytkowem.

Kluby czeladzkie są w tem szczęśliwem położeniu, że posiadają dobre boisko do rozgrywek.

Postanowiliśmy zebrać bliższe szczegóły o drużynach czeladzkich. Prezes CKS. p. **Segno** jest jaknajlepszej myśli, jeśli chodzi o formę perwszej drużyny CKS. Gracze przeszli zimową zaprawę w krytej sali, dzięki czemu kondycyjnie uczują się dobrze Towarzyskie spotkania ze śląskiemi drużynami przyczynią się niewątpliwie do zdobycia wytrwałości, szybkości i poprawienia strony taktycznej u graczy.

Spotkania z KS. Naprzodem z Lipin w dniu 15 bm. i KS. „Dębem" w Wielką sobotę w Czeladzi świadczą najlepiej, jak wielką wagę zarząd klubu przywiązuje do strony treningowej swej drużyny.

Skład drużyny nie ulegnie żadnej zmianie poza bramkarzem, który wstępuje do wojska. W razie nieobecności Szydły w bramce stanie jego kolega rezerwowy. Obronę stanowić będą Czapla z Zarzyckim, pomoc Jeżewski, Tuszyński, Daniel, atak Bogucki, Dyrda, Geisler, Socha, Bargula. Jako rezerwowi gracze barw pierwszej drużyny są: Cholewa, Lewandowski, Kałużny.

Zarząd klubu oczekuje obecnie decyzji PZPN. w sprawie zabranych CKS-owi 4 punktów, która będzie miała poważny wpływ na bieg dalszych rozgrywek mistrzowskich.

Bardzo energicznie zabiera się zarząd do budowy własnego domu sportowego w sąsiedztwie boiska, który stanie się podwaliną do dalszego rozwoju klubu.

* * *

Niemniej energiczne do pracy jak nas informuje p. **Nawrocki**— zabiera się KS. „Brynica". Mimo, iż kilku graczy z pierwszej drużyny idzie do wojska a mianowicie: Mydłowiecki, Kopeć St. Kohn i Łach wszyscy będą występować w rozgrywkach mistrzowskich, gdyż będą sprowadzani do Czeladzi. Zresztą Łacha w bramce z powodzeniem może zastąpić Król, a Kohna Witkowski.

„Brynica" kontynunuje nadal zasadę opierania się na własnym narybku piłkarskim. Dowodem tego jest fakt, że w bieżącym sezonie wystawia dwie drużyny juniorków. W czasie zimy zapisał się do „Brynicy" cały szereg młodych graczy. To też troską zarządu jest, ażeby pozyskać na pewien okres czasu trenera Kosoka, którby się zajął podniesieniem poziomu gry w drużynach.

W tych dniach „Brynica" zasilona zostane ligowym graczem. ze Lwowa, który zagra w ataku.

Skład I drużyny przedstawiać się będzie następująco: Łach, Nowak, Dziubek, Kańtoch, Lewandowski, Wilk, Witkowski, Krupski, Mydłowiecki, Kopeć I i „Edo". Rezerwę stanowią: Król, Łasak i Cz. Horzelski. P—k.

KUCHARSKI I NOJI NIE POJADĄ DO WŁOCH.

Komisja sportowa pol, zw. lekkoatletycznego postanowiła nie wysyłać biegaczy Kucharskiego i Noji na projektowany trening do Neapolu, ze względu na zbyt wysokie koszty i niedostateczną opiekę na miejscu, natomiast zdecydowała się posłać obu tych zawodników do Budapesztu wraz z Pławczykiem, Gieruttą, Zakrzewskim i Kwiaśniewskim.

Wyjazd nastąpi 14 bm.

AUSTRJACCY PIŁKARZE PRZYJADĄ DO KATOWIC.

Polski zw. piłki nożnej oczekuje obecnie odpowiedzi od związku austrjackiego w sprawie zaproszenia dla jednej z czołowych wiedeńskich drużyn ligowych na dwa mecze w Katowicach 28 i 29 bm. Na dnie te zarząd PZPN. projektuje urządzenie meczów treningowych z udziałem uczestników treningowego obozu dla młodszych graczy reprezentacyjnych. Obóz ten zaczyna się 23 bm. i trwać będize do 2 kwietnia.

× **Echa meczu Warta — Skoda w Warszawie.** Zarząd warsz. okr. związku bokserskiego prowadzi obecnie dochodzenia w sprawie pogłosek o nasmarowaniu przez Kozłowskiego rękawicy kalafonją, co spowodowałoł pokrwawienie Rogalskiego pod czas meczu Warta — Skoda. Jednocześnie zarząd WOZB. wystąpił do PZB. z interwencją w sprawie nieprawidłowych bandaży używanych przez niektórych zawodników Warty na meczu ze Skodą. dołączając jako dowód bandaż Piłata, który miał nie 4, lecz 6 cm. szerokości.

× **Terminy biegów naprzełaj o mistrzostwo Polski.** Meski bieg naprzełaj o mistrzostwo Polski rozegrany zostanie w Lublinie w dniu 5 kwietnia zaś kobiecy bieg naprzełaj odbędzie się 19 kwietnia w Poznaniu. Tegoż dnia w Poznaniu odbędzie się uroczystość wręczenia Warcie nagrody wędrownej inż. Znajdowskiego za ostateczne zdobycie mistrzostwa Polski drużynowego po 5 latach walk.

Narodowe biegi naprzełaj o charakterze propagandowym odbędą się w całej Polsce w dniu 3 maja.

× **Ping - pong w Olkuszu.** Odbyły się zawody ping - pongowe pomiędzy 10 druż. harcerzy, a żydow. klub. sport. „Haluc - Haicar" z wynikiem: 4:3 na korzyść harcerzy.

Pukty dla harcerzy zdobyli: L. Bratek, T. Górnicki, J. Piechowicz i dubel St. Nowicki — L. Bratek.

—:X:—

DZIAŁ URZĘDOWY.

KIELECKI OKRĘGOWY ZWIĄZEK PIŁKI NOŻNEJ CZĘSTOCHOWA.
AUTONOMICZNY PODOKRĘG ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO W BĘDZINIE.
Adres sekretarjatu: H. Gwóźdź, Będzin ul. Cynkowa 13.

Komunikat Zarzadu Nr. 6

1. Wzywa się KS. „Jaworznik" Żychcice do wpłacenia w ciągu 7 dni pod rygorem automatycznego zawieszenia sumy zł. 14.50 na rzecz DKS. „Orzeł" obecnie T. G. „Sokół" w Dąbrowie Górniczej z tytułu kosztów urządzania zawodów, zgodnie z Kom. Zarządu Nr 29/35 pkt. 6 z dnia 19. 10. 35 r

2. Wzywa się D. K. S. Dobieszowice i KS. Zwiazku Strzeleckiego w Niwce do uzupełnienia podanego składu Zarządu danemi jak w pkt. 3 niniejszego Komunikatu.

3. Podaje się do wiadomości klubom, że przy podawaniu Podokręgowi nowowybranego składu Zarządu, kluby oprócz nazwiska, imienia i piastowanej funkcji w łonie Zarządu, obowiązane są przedkładać dane dotyczące wieku, zajecia i adresu.

4 Podaje sie do wiadomości klubom, że Podkolegjum Sedziów Piłki Nożnej mięści się obecnie w Domu Społecznym w Sosnowcu. ul. Żytnia Nr 10. III piętro pokój Nr. 40.

6. Podaje sie do wiadomości klubom, że nastepne posiedzenie Zarzadu Podokregu odbedzie sie w czwartek. dnia 19 III 1936 r. o godzinie 19-ej w lokalu Podokregu.

7. Podaje się do wiadomości klubom. że Komunikat W. G. i D. ukaże się w poniedziałek, dnia 9 marca 1936 roku.

Prezes: (—) WŁ. WOLSKI
Sekretarz: (—) H. GWÓŹDŹ.

Będzin. dnia 7 marca 1936 roku.

× **Walne zebranie „Brygady" w Strzemieszycach.** W dniu 8 bm. o godzinie 10-ej rano odbędzie się nadzwyczajne ogólne zebranie KS. „Brygady" w Strzemieszycach w lokalu O. M. P.-u (własnym) przy ulicy Kolejowej nr. 6.

HUMOR

SZKODA.

W Kazimierzu nad Wisłą co krok to malarz. Do jednego z nich, zajętego właśnie malowaniem jakiegoś pejzażu, podchodzi jakiś pan i pyta grzecznie:

— Przepraszam, co pan maluje?...

— Przeważnie to, co widze...

— Szkoda, że pan nie widzi tego, co pan maluje...

WYNALAZCA

— Czem się zajmuje mąż pani?

— Jest wynalazcą!

— Oho! A co wynalazł?

— Co wieczór nową wymówkę, gdy się spóźni.

Wydawca Helena Mensiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec Teatralna 1. Redaktor odp. Tadeusz Lipski